

ROMAN TRZCIONKOWSKI

ur. 1932; Olkusz



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stosunek do PRL, stosunek do PZPR, życie codzienne w PRL, prywatna inicjatywa

23. Dzięki tamtemu ustrojowi zyskałem szalenie dużo w życiu

Jeżeli chodzi o moje osobiste poglądy, to byłem zawsze bardzo krytyczny do postępowania partii. Uważałem, że partia miała zalety, tylko źli ludzie rządzą, źli ludzie dostali się do władzy. Oni wszystko psuli i niszczyli. To jest mój pogląd. Natomiast dzięki tamtemu ustrojowi zyskałem szalenie dużo w życiu. Ja umiałem to może wykorzystać, bo okazuje się, że nie wszyscy umieli to wykorzystać. Nie mając ani grosza, żadnych możliwości uzyskania pomocy z jakiegokolwiek strony mogłem skończyć szkołę, mogłem zostać kimś, uniezależnić się od tak zwanej drugiej, trzeciej osoby. Wyjechałem z domu o jednej koszuli, o jednych spodniach i byle jakich butach. I mogłem przeżyć. Wtenczas szkoły miały tak zwane dożywianie, ja korzystałem z tego dożywiania, płaciłem grosze dosłownie. Kupowałem sobie kilka bułek, półtora litra mleka i mogłem spokojnie przeżyć. Była taka opieka. Jak potem miałem duże trudności, to dyrektor zaproponował mi pracę w szkole, u niego w kancelarii. Dostałem taką bardzo nędziutką pracę, ale mi pomógł. Mogłem sobie pozwolić na to, że mogłem spokojnie kontynuować naukę. W tej chwili jest to niemożliwe. Jeżeli rodzina nie pomoże, to nie ma żadnej możliwości. Bo stypendium nie dostanie. Ja mogłem dostać stypendium. Tylko nie chciałem wtenczas stypendium dostawać, bo uważałem, że uzależnię się od tego, że będę musiał ciągle być pod dyktando dyrektora czy szkoły. A ja chciałem być niezależnym, chciałem spokojnie sobie do domu przyjechać, zagrać i zarobić sobie na własne utrzymanie. Tak że ten ustrój mnie pomógł bardzo dużo. Ale mam bardzo krytyczny stosunek może nie do ustroju, tylko do ludzi, którzy zepsuli doszczętnie wszystko, co było w tamtych czasach. Bo partia, to są ludzie. A jeżeli są tak nastawieni, jak byli wówczas, że tylko składki się liczyły, nic więcej... Pomagano w ten sposób, że dawano pracę i zarobki - bardzo niskie, bardzo źle opłacane. Ale nie dbano o całkowity rozwój. Porównuję na przykład Chiny. No przecież ten sam ustrój jest. Tylko inne podejście,

inni ludzie kierują tą partią, tym ustrojem. Przecież nie zmienił się tam ustrój. Zniszczono bardzo dużo. Zniszczono to, że ludzi odsunięto od prywatnej, tak zwanej, własności. A przecież wcale nikomu to nie przeszkadzało i nie przeszkadzałoby, gdyby dać ludziom to, co im się należy, co chcą mieć. Można było rozwijać kraj dużo lepiej, dużo korzystniej, nowocześniej. A niszczenie tych jednostek, które chciały coś zrobić, to właśnie powodowało, że niszczone najlepsze jednostki. Niszczono wspaniałe inicjatywy. To mi się nie podobało bardzo. W tamtych czasach czym się było niżej, czym się było samotniejszym, to się bardziej było niczym. I nie tylko, że nikt nie chciał słuchać, ale nawet z niechęcią do takich ludzi się odnoszono, zamykano im całkowicie usta, żeby nie mogli nic powiedzieć. To nie było łatwe, bo człowiekowi się wszystko wewnątrz wywracało, a nie miał ani wpływu, ani siły, ani zdolności, żeby można było cokolwiek zmienić.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"